

---

## Transhumanizm<sup>1</sup>

Julian Huxley

Tłum. Marta Soniewicka (Uniwersytet Jagielloński, Kraków)<sup>2</sup>

W wyniku miliardów lat ewolucji wszechświat zaczyna być świadomy siebie, staje się możliwe zrozumienie czegoś z jego historii oraz jego możliwej przyszłości. Ta kosmiczna samoświadomość realizuje się w jednym małym fragmencie wszechświata—w niektórych z nas, ludzkich istot. Być może realizowała się również gdzie indziej, poprzez ewolucję świadomych żywych stworzeń na innych planetach innych gwiazdozbiorów. Ale na naszej planecie nie wydarzyło się to nigdy wcześniej.

Ewolucja na tej planecie jest historią realizacji z materiału, z którego ziemia (i reszta wszechświata) jest złożona, nieustannie nowych możliwości – życie; siła, szybkość i uważność lotu ptaków oraz społecznych organizacji pszczół i mrówek; pojawienie się umysłu, na długo zanim ktokolwiek śnił o człowieku, wraz z pojawieniem się koloru, piękna, komunikacji, opieki macierzyńskiej, początków inteligencji i wglądu. Wreszcie, podczas ostatnich kilku tyknień kosmicznego zegara, pojawiło się coś całkowicie nowego i rewolucyjnego—ludzkie istoty z ich zdolnościami do abstrakcyjnego myślenia i języka, do samoświadomości i celowości, do akumulacji oraz połączenia uświadomionego doświadczenia. Niech nie zapominamy, że ludzki gatunek jest tak radykalnie inny od jakichkolwiek mikroskopowych, jednokomórkowych zwierząt, które żyły miliardy lat temu, jak odmienne były one od kamienia czy metalu.

Nowe rozumienie wszechświata powstało dzięki nowej wiedzy, zgromadzonej w ostatnim stuleciu przez psychologów, biologów i innych naukowców – archeologów, antropologów oraz historyków. Określiło ono odpowiedzialność rodzaju ludzkiego oraz jego przeznaczenie, by stać się dla

---

<sup>1</sup> Artykuł ukazał się pierwotnie w książce: *In New Bottles for New Wine*, London: Chatto & Windus, 1957, 13-17. Przedrukowanie tekstu odbyło się za zgodą właściciela praw autorskich do tego materiału – spółki Peters, Fraser & Dunlop Ltd. Formalna licencja na przedruk została udzielna za darmo. Prawa autorskie do tego tekstu nie zostają przejęte przez pismo *Ethics in Progress*; prawa autorskie do tłumaczenia pozostają przy tłumaczu, natomiast prawa autorskie do tekstu oryginalnego pozostają przy wydawnictwie Peters Fraser & Dunlop; w razie chęci przedrukowania treści tego artykułu proszę zwracać się o pozwolenie do Wydawnictwa Peters, Fraser & Dunlop.

<sup>2</sup> Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/10/E/HS5/00157.

reszty świata motorem jak najpełniejszej realizacji jego wrodzonych potencjalności.

To tak, jakby człowiek został nagle mianowany dyrektorem zarządzającym największego przedsiębiorstwa ze wszystkich—ewolucji—mianowanym bez pytania o zdanie oraz bez odpowiedniego ostrzeżenia i przygotowania. Co więcej, nie może on odmówić podjęcia się tej pracy. Czegokolwiek człowiek chce bądź nie chce, czy jest świadom tego, co robi czy nie, w rzeczy samej, determinuje on przyszły kierunek ewolucji na tej ziemi. To jest przeznaczenie, od którego nie da się uciec, a im wcześniej się to skonstatuje i zacznie się w to wierzyć, tym lepiej będzie dla wszystkich, których to dotyczy.

To, do czego ta praca się naprawdę sprowadza to najpełniejsza realizacja ludzkich możliwości, czy to przez jednostkę, czy przez społeczność, czy przez gatunek, który uczestniczy w przygodzie pochodzenia przez korytarze czasu.

Każdy śmiertelnik zaczyna jako czysta drobina potencjalności, kulista i mikroskopowa komórka jajowa. Przed urodzeniem przez dziewięć miesięcy komórka automatycznie rozwija się w prawdziwie cudowną skalę organizacji; po urodzeniu, poza kontynuacją automatycznego wzrostu i rozwoju, jednostka zaczyna realizować swoje możliwości psychiczne—przez budowanie osobowości, przez rozwijanie swoistych talentów, przez zdobywanie wiedzy i umiejętności różnego rodzaju, przez odgrywanie swojej roli w podtrzymywaniu społeczeństwa. Ten postnatalny proces nie jest automatyczny ani z góry określony. Może następować na wiele różnych sposobów w zależności od okoliczności i zgodnie z własnymi wysiłkami jednostki. Zdolności mogą być realizowane w mniejszym bądź większym stopniu. Efekt końcowy może okazać się satysfakcjonujący lub wręcz przeciwnie: osobowość może, w szczególności, ponieść poważną porażkę w osiągnięciu jakiegokolwiek rzeczywistej pełni. Jedno jest pewne, że dobrze rozwinięta, dobrze zintegrowana osobowość jest najwyższym produktem ewolucji, najpełniejszą realizacją, jaką znamy we wszechświecie.

Pierwszą rzeczą, jaką rodzaj ludzki ma do zrobienia, by przygotować się do swego kosmicznego zadania, do którego został powołany, to odkrycie ludzkiej natury, by dowiedzieć się, jakie są w niej ukryte możliwości (biorąc pod uwagę, oczywiście, także jej ograniczenia, czy to wrodzone, czy narzucone przez fakty natury zewnętrznej). Całkiem dobrze powiodło nam się z geograficzną eksploracją ziemi; popchnęliśmy do przodu eksplorację naukową przyrody, zarówno nieożywionej, jak i ożywionej, do punktu, w którym jej główne kontury stały się jasne; ale eksploracja natury ludzkiej i jej możliwości ledwo się zaczęła. Przeogromny Nowy Świat nieznanymi możliwościami czeka na swoich Kolumbów.

Wielcy ludzie przeszłości uzmysłowili nam, co jest możliwe w kwestii rozwoju osobowości, rozumienia intelektualnego, osiągnięć duchowych,

twórczości artystycznej. Ale to uzmysłowienie daje nam niewiele więcej, niż przelotne spojrzenia na ziemię obiecaną. Potrzebujemy odkryć i stworzyć mapę dla całej sfery ludzkich możliwości, tak jak została odkryta i skartografowana sfera fizyczna świata. Jak stworzyć nowe możliwości dla zwykłego życia? Co może zostać zrobione, by uaktywnić u przeciętnego mężczyzny i u przeciętnej kobiety ukryte zdolności do rozumienia i czerpania przyjemności; by nauczyć ludzi technik zdobywania doświadczeń duchowych (w końcu można nabyć technikę tańczenia czy gry w tenisa, więc dlaczego nie mistycznej ekstazy czy duchowej harmonii?); by rozwinąć wrodzony talent czy inteligencję w dorastającym dziecku, zamiast je niweczyć czy przeinaczać? Już wiemy, że malowanie i myślenie, muzyka i matematyka, gra aktorska i nauka mogą zyskać rzeczywiste znaczenie dla całkiem zwykłych, przeciętnych chłopców i dziewcząt—pod warunkiem tylko, że metody odstraszania są zaadoptowane w celu wydobycia tych możliwości z dzieci. Zaczynamy zdawać sobie sprawę, że nawet ci ludzie, którym najbardziej sprzyja los żyją dużo poniżej swoich zdolności i że większość istot ludzkich rozwija w sobie nie więcej niż małą frakcję swego psychicznego potencjału i duchowej zdolności. W rzeczywistości, ludzka rasa jest otoczona dużym obszarem niezrealizowanych możliwości, co jest wyzwaniem dla ducha eksploracji.

Na całym świecie, odkrycia naukowe i techniczne dały Przeciętnemu Człowiekowi pojęcie o naszych fizycznych możliwościach. Dzięki nauce, gorzej sytuowani zaczynają wierzyć, że nikt nie musi być niedożywiony czy chronicznie chory, ani pozbawiony korzyści z technicznych i praktycznych zastosowań nauki.

Temu przekonaniu w dużej mierze zawdzięczamy niepokój na świecie. Teraz, gdy nauka odkryła możliwość podniesienia standardu życia, ludzie są gotowi na wszystko, by nie godzić się na poziom zdrowia czy życia materialnego poniżej normy. Niepokój ten, zanim zostanie rozproszony, doprowadzi do pewnych niemiłych konsekwencji; ale jest to w istocie dobroczynny niepokój, dynamiczna siła, która nie zostanie ujarzmiona, dopóki nie położy fizjologicznych podwalin pod ludzkie przeznaczenie.

Gdy już raz odkryliśmy możliwości dla rozwoju świadomości i osobowości, a wiedza o nich stała się własnością Powszechną, nowe źródło niepokoju zostanie wyłonione: dojdziemy do tego i będziemy przekonani, że jeśli odpowiednie środki zostaną podjęte, to nikt nie będzie musiał zostać pozbawionym prawdziwego spełnienia, ani być skazanym na realizację swoich możliwości poniżej normy. Ten proces zacznie się również od doświadczenia nieprzyjemności, a zakończy dobroczynnie. Zacznie się od niszczenia idei i instytucji, które stoją na drodze do realizowania naszych możliwości (czy wręcz zaprzeczają, że istnieją możliwości do zrealizowania) i będzie kontynuowany w oparciu o stworzenie nowego startu dla ludzkości wraz z ustanowieniem prawdziwego ludzkiego przeznaczenia.

Aż do tej pory ludzkie życie było generalnie, jak pisał Hobbes, “bez słońca, zwierzęce i krótkie”<sup>3</sup>; ogromna większość istot ludzkich jeśli nie umarła młodo, była dotknięta nędzą w tej czy innej postaci – ubóstwem, chorobą, słabym zdrowiem, przepracowaniem, okrucieństwem czy opresją. Ludzie usiłowali rozjaśnić swą nędzę za pomocą nadziei i ideałów. Kłopot w tym, że te nadzieje były ogólnie nieuzasadnione, a ideały zawiodły, gdyż nie korespondowały z rzeczywistością.

Samorzutna, ale zarazem naukowa eksploracja możliwości oraz odkrycie technik ich realizacji, uczynią nasze nadzieje racjonalnymi i wdrożą nasze ideały w ramy rzeczywistości, ukazując, jak wiele z nich jest rzeczywiście realizowalnych. Już teraz możemy utrzymywać uzasadnione przekonanie, że te sfery możliwości istnieją i że obecne ograniczenia oraz marne frustracje naszej egzystencji mogłyby być w dużej mierze przewyżnione. Mamy już prawo twierdzić, że ludzkie życie, jakie znamy z historii jest nędzną namiastką, zakorzenioną w ignorancji; a także, że może być ono przewyżnione przez stan egzystencji oparty na iluminacji wiedzą i zrozumieniem w taki sposób, w jaki nasza nowoczesna kontrola nad naturą fizyczną przewyższa niepewną szamotaninę naszych przodków, która była zakorzeniona w przesądach i utrzymywanej tajemnicy.

Aby to osiągnąć, musimy badać możliwości tworzenia bardziej korzystnego środowiska społecznego, jak już to zrobiliśmy w dużej mierze z naszym środowiskiem fizycznym. Powinniśmy zacząć od nowych przesłanek. Na przykład, że piękno (coś, czym można się cieszyć i z czego można być dumnym) jest niezbędne, a zatem, że okropne i depresyjne miasta są niemoralne; że jakość ludzi, a nie zwykła ilość, jest tym, do czego musimy dążyć, a zatem, że wytężona wspólna polityka jest konieczna, by zapobiec zniweczeniu wszystkich naszych nadziei na lepszy świat obecnemu zalewowi wzrastającej populacji; że prawdziwe zrozumienie i przyjemność są celami samymi w sobie tak, jak i sposoby odpoczynku od pracy, a zatem musimy odkrywać i czynić w pełni dostępnymi techniki edukacji i samokształcenia; że najwyższa satysfakcja pochodzi z głębi oraz z pełni życia wewnętrznego, a zatem musimy odkrywać i czynić powszechnie dostępnymi techniki rozwoju duchowego; przede wszystkim, że istnieją dwie uzupełniające się strony naszego kosmicznego obowiązku—jedna wobec nas samych, by dążyć do samospełnienia poprzez przyjemność realizacji własnych zdolności, a druga wobec innych, by realizować się w służbie wspólnocie i w przyczynianiu się do dobrobytu dla pokoleń, które mają nadejść oraz do postępu naszego gatunku jako całości.

Gatunek ludzki może, jeśli tego sobie życzy, przekroczyć siebie—nie tylko sporadycznie, przez jakąś jednostkę tu czy tam, w ten czy inny sposób, ale w całości, jako ludzkość. Potrzebujemy nazwy dla tej nowej wiary. Być

---

<sup>3</sup> T. Hobbes, *Lewiatan*. Tłum. Cz. Znamierowski. Warszawa: PWN 1954, 110.

może transhumanizm będzie tu odpowiedni: człowiek pozostanie człowiekiem, ale przekraczającym samego siebie poprzez realizowanie nowych możliwości ludzkiej natury i dla ludzkiej natury.

Wówczas, gdy będzie wystarczająco dużo ludzi, którzy mogliby szczerze wyznać: "Wierzę w transhumanizm", gatunek ludzki osiągnie próg nowej odmiany egzystencji, odmiennej od naszej tak, jak nasza egzystencja różni się od tej, jaką wiodą ludzie w Pekinie. Gdy to się stanie, będzie to wreszcie świadomym spełnieniem prawdziwego przeznaczenia ludzkości.

Julian Huxley  
Tłum. Marta Soniewicka (Cracow)

*Transhumanism*

**Abstrakt.** W swojej klasycznej pracy, Julian Huxley formułuje perspektywę możliwej przyszłości gatunku ludzkiego, przyszłości, do której – jak wierzy – winniśmy zdążyć. Wskazując na słabości i ograniczenia, jakie napotyka natura ludzka i odnosząc je do potencjalnych możliwości, jakie przed człowiekiem otwierają osiągnięcia nauk przyrodniczych, Huxley wyraża potrzebę badania i wprowadzania w czyn wszelkich dostępnych środków, które umożliwiłyby gatunkowi ludzkiemu wzięcie steru nad swoją biologiczną ewolucją.

**Keywords.** Transhumanizm, Julian Huxley,

*Ethics in Progress* (ISSN 2084-9257). Vol. 6 (2015). No. 1. pp. 17-22.

doi: 10.14746/eip.2015.1.3